Nr. 255 Kraków, piątek 15 listopada 1918 Rocznik XXVII.

6 K miesięcznie z odsyłką (bez odsyłki 5 K). W Niemczech miesięcznie 6 m.

Cena numeru pojedynczego 26 h

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca - bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5. Telefon Redakcyi Nr. 396. Telefon Administracyi Nr. 310. Konto czekowe Nr. 34.095. Fach pocztowy na listy Nr. 116. Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354. Konto czekowe 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 50 h, w nadesłanem K 1·50. Głosy publiczne po 3 K za wiersz.

Wieści z Lublina.

Abdykacya Karola, jako króla węgierskiego. — Ruchy rewolucyjne w Szwajcaryi, Szwecyi, Holandyi i t. d.

Dyktatura — burżuazyi?!

ENDECKIE MĄCENIE WODY.

Czem jest właściwie rząd robotników i chłopów, rząd lubelski? Zastanówmy się spokojnie i zbadajmy rzeczowo.

Endecya — jawna i tajna, brukowa, niezdarnie usiłująca przykrywać się figowym listkiem „republikanizmu" — tak namąciła wody, że bezkrytyczny czytelnik przestaje sobie zdawać sprawę ze sytuacyi.

Istotą bowiem endeckiej **roboty jest dążenie do ubezwładnienia ruchu ludowego.** Oczywista **więc**, z sztandarem reakcyi otwarcie kroczyć niepodobna. Trzeba go schować (na razie) i udawać „demokratów", „republikanów", — ba, nawet sympatyków socyalizmu: naturalnie tego lepszego, prawdziwie narodowego, który odłoży swe postulaty na czas niekreślony... To też usiłuje się rozbijać ruch robotniczy tworzeniem jakichś pseudo-organizacyjek „robotniczych". To też agitatorzy endeccy biegają po domach prywatnych i niemal gwałtem zapisują ludzi Bogu ducha winnych do jakiejś „Organizacyi Narodowej". To też usiłuje się ze sprawy odsieczy dla Lwowa uczynić **centrum** życia politycznego, aby usunąć na dalszy i najdalszy plan **sprawę realnej budowy nowej Polski,** Polski ludowej, sprawy koniecznych szerokich reform społecznych itd.

To wszystko są **równorzędne** usiłowania reakcyi, endecyi w jej różnych maskach i odcieniach. Byleby sprawę reform ludowych przewlec i zostawić — mniej lub więcej — po staremu **dyktaturę burżuazyi.**

Wróćmy więc do rządu chłopa i robotnika. Otóż istotą, znamieniem charakterystycznem tego rządu jest dążenie **do pracy twórczej, natychmiastowej** w myśl postulatów ludu pracującego. Lud nie chce iść na manowce frazesów, nie chce i nie może zostać przy starym porządku! I ci, którzy naiwnie lub ze złą wolą wołają: „bolszewizm!" winni zrozumieć, że **nic tak nie może z natury rzeczy spotęgować bolszewizmu unas, jak pozostawienie starego porządku,** starego ustroju, starego bezprawia i wyzysku! Czy — zwracamy się do naiwnych i zaślepionych — **sądzicie**, że chłop i robotnik w dobie obecnych wielkich przewrotów będą **(tylko w Polsce!)** cierpliwie znosili starą nędzę i stare batogi?

Uważajcie panowie: w **Niemczech** rządzą rady robotnicze, w **Austryi niem.** de facto socyalni demokraci, na **Węgrzech** organizuje się demokratyczna republika — pod naciskiem robotnika, w **Holandyi** nawet umiarkowany Troelstra wzywa socyalistów do objęcia rządów, w **Szwajcaryi** pod parciem strejku powszechnego zaprasza rada związkowa socyalistów do pomocy, **Szwecya** rozpoczyna seryę reform socyalnych... **Huragan woli ludowej zmiata stary ustrój niedoli człowieka pracy.** I wy sądzicie, że tylko **w Polsce może pozostać po staremu, że możliwą jest** jakąkolwiek inna platforma rządów w Pol**sce oprócz platformy ludowej, społecznej?!** — U nas, gdzie kraj, wojną zdruzgotany jak nigdzie, potrzebuje **całej żywej siły ludu,** aby mógł się zorganizować i rozwinąć, gdzie obce rządy pozostawiły taką demoralizacyę sfer rządzących, że tylko entuzyazm **ludu** może uleczyć te najgłębsze — bo duchowe! — rany! U nas, gdzie gospodarka szlachty w Galicyi doprowadziła kraj do ruiny finansowej i kulturalnej.

Złudzenia, naiwne złudzenia — w najlepszym razie. Albowiem w istocie swojej takie stanowisko jest **ofenzywą reakcyi,** która ukrywa się za barykadę frazesu narodowego.

Ostrożnie więc, **słowcy reakcyi! Bo** jeśli co może pogrążyć kraj w odmęt anarchii to właśnie wasze stanowisko, które może wywołać opór robotnika i chłopa! **Biada wam i całej Polsce, jeśli lud pracujący zwątpi** w nową Polskę i macochę w niej ujrzy, a nie matkę!

To jest **wielką ideą rządu lubelskiego.** Być może zmieniona sytuacya (przyjazd Piłsudskiego, oddanie Warszawy, ewent. zwrot Poznańskiego itd.) spowoduje jakieś zmiany w tym rządzie. Ale jego polityka jest dziś jedyną polityką i jego platforma jedyną platformą!

Wszelki frazes bez realnej treści społecznej byłby pozostawieniem reakcyi na starych pozycyach, **byłby dyktaturą burżuazyi!**

Nie igrajcie z ogniem, panowie!

Z Zachodu.

(Koresp. „Naprzodu").

Berno Szwajcarskie, 6 listopada.

Przed chwilą przyszła tu wiadomość o dymisyi gabinetu Świeżyńskiego. Gabinet ten wywołał w kołach radykalnych i socyalistycznych zdumienie i oburzenie. Ludzie się pytali, czy naprawdę Polska ma stać się „ostoją reakcyi", skoro pierwszy rząd, niezatwierdzony przez państwa centralne, jest reakcyjny.

Wczoraj widziałem się z delegatem francuskiej partyi socyalistycznej. Twierdzenie naszych endeków, jakoby koalicya tylko z nimi w Polsce chciała pertraktować, wywołało wielkie zdumienie. W tej sprawie zostaną przedstawione materyały i będzie ono poruszonem na komisyi spraw zagranicznych partyi francuskiej.

Co do sytuacyi ogólnej, to należy zdawać sobie sprawę z tego, że na koalicyę Polska nie ma co tak bardzo liczyć. Koalicya planu określonego co do Polski niema. To samo dotyczy i pokoju. Za Wilsonem stoi już dziś nie wielu, głównie popierają go socyaliści. Ogromną wagę przykłada się w państwach koalicyi do wyborów w St. Zjednoczonych (miały się odbyć wczoraj) i wielu liczy się nawet z możliwością ustąpienia Wilsona. **N.**

Z Lublina.

MIANOWANIA.

Z Sekretaryatu prezydyalnego Rządu Tymczasowego komunikują:

P. Jerzy Moraczewski został mianowany sekretarzem prezydyalnem.

P. Przemysław Podgórski nadzwyczajnym komisarzem rządowym w sprawach kolejowych.

P. Andrzej Strug (Tadeusz Gałecki) vice-ministrem w Ministerstwie propagandy.

P. Tadeusz Hołówko vice-ministrem w Ministerstwie propagandy na stanowisku kierownika wydziału robotniczego.

P. Czesław Budzyński sekretarzem głównym w Ministerstwie Propagandy.

NOMINACYE W MINISTERSTWIE WOJNY.

Z Sekretaryatu prezydyalnego Rządu Tymczasowego komunikują:

W ministerstwie wojny zostali mianowani: pułkownikiem w piechocie: ob. Norwid Neugebauer Mieczysław, podpułkownik; podpułkownikami w piechocie: ob. Trojanowski Mieczysław major, ob. Burhard-Bukacki Stanisław, major; podpułkownikiem w jeździe — ob. Belina-Prażmowski Władysław, major; majorami: w sztabie generalnym kapitan Kasprzycki Tadeusz, Piskura Tadeusz, Matuszewski Ignacy; w piechocie: kapitanowie o. Wieczorkiewicz Wacław, ob. Tescaro Stanisław w artyleryi: kap. Szurlej; w jeździe: rotmistrz ob. Orlicz-Dreszer Gustaw, ob. Głuchowski Janusz; w służbie zdrowia: Dr Rouppert Stanisław, kapitan-lekarz, ob. Dr Ślaski Jan, rotmistrz-weterynaryi.

KOMISARZE NOWEGO RZĄDU.

„Komunikat" Rządu Tymczasowego donosi o mianowaniu komisarzami powiatowymi: na pow. Janowski — dr Jabłońskiego; na pow. Hrubieszowski — inż. Toczywskiego; na pow. Chełmski — dr Gniazdowskiego; na pow. Lubartowski — P. Stanisława Krzewskiego; na p. Zamojski inż. K. Dziubę; na pow. Tomaszowski — p. K. Barcickiego.

MANIFEST RZĄDU LUBELSKIEGO DO POLSKIEJ LUDNOŚCI WE LWOWIE.

Rząd w Lublinie wydał odezwę do Ludu polskiego miasta Lwowa, w której zawiadamia, że użyje wszelkich wysiłków, aby przyjść ludności polskiej bezwłocznie z pomocą wojskową, gdy tylko wojsko Republiki Ludowej będzie mogło odpowiednie siły wysłać na wschodnie granice Polski.

„Zanim ta chwila nadejdzie — brzmi w dalszym ciągu odezwa — wzywamy Was, Obywatele, do wytrwania, nakazujemy nieugiętą obronę i organizacyę sił ludowych, wszelkimi środkami dostępnymi i możliwymi w ciężkiem położeniu. Lud polski nie poto powstał, nie poto wziął we swoje władanie ziemię polską, aby pozwolić na jej kurczenie i grabież.

Lud polski użyje całej mocy swojej, aby nieukróconą ojcowiznę, potem i krwią pokoleń zroszoną, oddać następnym pokoleniom.

Sąsiad wschodni, nie czekając wyniku akcyi porozumiewawczej, która podjętą została, przerwał próby kompromisu i dał się użyć jako narzędzie intrygi.

W myśl manifestu Naszego do Ludu polskiego starać się będziemy o ugodę z sąsiadami na podstawie zasad wspólnie uznanych, ale w międzyczasie, zanim zapanuje między narodem polskim a ukraińskim zasada, która jedynie może stać się podstawą trwałej zgody, wszelkimi siłami, całą mocą Ludu polskiego bronić się będziemy przed zamachami brutalnej siły."

Tymczasowy Rząd Ludowy Republiki Polskiej: następują podpisy.

PRZEMÓWIENIE DASZYŃSKIEGO IMIENIEM RZĄDU TYMCZASOWEGO DO LUDU

Z Lublina otrzymaliśmy tekst przemówienia programowego, wygłoszonego w Lublinie przez prezydenta tymczasowego rządu Republiki polskiej, Daszyńskiego. Z mowy tej podajemy najważniejsze ustępy:

Rzeczą polityki Tymczasowego Rządu Ludowego będzie dokonać rzeczywistego zjednoczenia **tych dzielnic**, które wkrótce będą już mogły czynnie wystąpić do walki o resztę Ojcowizny. Tak zabór pruski jak i polskie dzielnice na Wschodzie muszą być wyzwolone i do Wolnej Polski przyłączone. Rząd będzie walczył o dostęp do morza dla Polski i do własnego wybrzeża. Dlatego troską Rządu jest **tworzenie wojska republikańskiego.**

Najgłówniejszem zadaniem Rządu jest **zabezpieczenie Ludu od głodu i niedostatku.** Tworzymy Ministerstwo aprowizacyi i powołujemy lud do organizowania się i do walki z lichwą. Głód Ludu, jego nędza, jest w naszych oczach źródłem strasznego niezadowolenia, rozruchów, bandytyzmu i anarchii. Nie puste hasła do walki z rzekomym „bolszewizmem" w Polsce lecz żywność dla Ludu i zapewnienie Ludowi rzeczywistej

swobody słowa, stowarzyszeń, zgromadzeń i koalicyi mogą zabezpieczyć porządek publiczny.

Przeciw rządowi ludowemu podnosi się ze strony klas posiadających hasło koalicyi wszystkich stronnictw. Stanowisko rządu w tej sprawie jest takie, że rząd nie odrzuca szczerej pracy i pomocy niczyjej, ale nie podda Ludu pod niczyje rozkazy, jak tylko z woli Ludu płynące. Polska musi być Ludową, lub upadnie; kto chce Polski silnej, ten podda się Ludowi polskiemu.

Szlacheckie czy kapitalistyczne rządy w Polsce są niemożliwe, a próba ich utworzenia wywołać musi wojnę domową!

Rząd jest przejęty głęboko programem reform i zasadniczych zmian układu społecznego. Lud wiejski musi otrzymać warsztat swej pracy — ziemię. Ziemia musi być dla tych, którzy na niej pracują. Wieśniak polski pod gradem kul i kartaczy orzący swój zagon, wprzęgający się nieraz sam z żoną do pługa, złożył dowody bohaterstwa swej pracy niemniejsze, niż żołnierz w walce z wrogiem. Oto odpowiedź na twierdzenia, że praca małego rolnika ma być mniej wydatną.

Muszą tylko zniknąć kalekie kilkumorgowe gospodarstwa, pozbawione pastwisk i drzewa. Rolnik musi mieć warsztat, któryby zapewniał jaknajwiększą wydajność jego pracy. Zrzeszenia wioskowe czy gminne, organizacye współdzielcze, jak poucza przykład Danii, podołają zadaniu uprzemysłowienia rolnictwa.

Rząd Tymczasowy opracuje projekty, którym moc prawa nadadzą uchwały Sejmu Ustawodawczego.

Wyliczywszy następnie znane z manifestu reformy społeczne i wyraziwszy życzenia, by Nowy Rok był pierwszym rokiem rządów Wolnego i Zjednoczonego narodu w wolnej i zjednoczonej Ojczyźnie, oraz zapowiedziawszy żądanie od narodu niemieckiego usunięcia żołdactwa okupacyjnego i uwolnienia Piłsudskiego (o którego uwolnieniu jeszcze nie wiedziano) oraz robotników i jeńców, kończył mowca:

Polityka nasza dąży niezłomnie do utorowania Ludowi drogi do władzy, bo Lud jest w narodzie olbrzymią większością i reprezentuje pracę i potęgę idealną. Kto trzyma z Ludem, ten stanie obok nas do pracy, do walki, do budowania Polski! Niech żyje Lud Polski!

Niech żyje Wolna, Zjednoczona Republika Polska!

Z Przemyśla.

P. B. K. donosi pod datą 14 bm. z Przemyśla: Wczoraj odbył się pogrzeb poległych.

W mieście panuje spokój. Szkoły będą otwarte w poniedziałek. Uspokajanie powiatu czyni postępy. Dotąd wzięto 1100 jeńców.

POSEŁ SEJMU WITYK ZABITY.

Jak donosi urzędowy komunikat wojsk polskich były soc. poseł ukraiński, Semen Wityk, czynny w organizowaniu akcyi zbrojnej przeciw Polakom, zginął wraz z bratem swoim w starciu pod Skniłowem.

Poznań w dobie rewolucyi.

„Dziennik Poznański" z daty 12 b. m. pisze: „Mieszkańcy miasta Poznania przeżyli wczoraj znowu wielki dzień. Pierwsze drżenie ogromnego przewrotu społecznego wstrząsnęło niem. Pierwszy dzień rewolucyi był dniem słońca, dniem radości. Co dalsze przyniosą?

„Nagle około południa rozeszła się wiadomość, że na Winiarach zawiązała się rada żołnierzy i robotników. Już w pół godziny później nie wątpił nikt, iż miasto spokojne pod jej rządy się podda... Pierwszy dzień rewolucyi w Poznaniu przeminął spokojnie, bez krwi rozlewu i bez dysonansów. Poznań się cieszył, lecz wiedział, że stoi teraz w przededniu wielkich, świętych, naszych zadań."

Parę obrazków ulicznych, przedstawiających, jak żołnierze zrywali swoje „bączki", jak niektórym oficerom przemocą obrywano epolety — uzupełnia te uwagi ogólne.

W Poznaniu utworzyła się Rada ludowa, której podległym stał się Komitet obywatelski miasta Poznania.

Komitet obywatelski wydał odezwę, wzywającą do spokoju. We wstępie tej odezwy pisze: „W mieście naszem zaszły nagle poważne, nieobliczalne w następstwa wypadki! Wiadomo, że utworzyła się Rada żołnierzy, która ujmuje wojskową władzę w swe ręce, a z którą nasz Komitet obywatelski natychmiast wszedł w porozumienie."

„Rada ludowa — jak donosi dalej „Dziennik Poznański" — wzywa wszystkich żołnierzy-Polaków w dzielnicach polskich, podległych dotychczas panowaniu pruskiemu do zachowania spokoju i pracowania razem z radami żołnierzy i robotników."

Hasło spokojnego wyczekiwania „Dziennik Poznański" motywuje tem, że „los nasz rozstrzygnie się w bardzo już niedalekiej przyszłości bez względu na te czy owe wypadki w Niemczech, bez względu na tę czy ową formę rządu w tem państwie."

Z P. K. L.

P. K. L. upoważniła delegacyę swoją, przebywającą w Wiedniu, do przeprowadzenia rokowań celem zaciągnięcia pożyczki w sumie sto milionów koron.

REFORMY POCZTOWE.

Na posiedzeniu Rady wydziału, naczelnik wydz. komunikacyi referował sprawę tymczasowego zaradzenia brakowi marek pocztowych, które będą wydawane w tej samej walucie jak dotychczas i będą mogły być używane jako zdawkowa moneta. Zawieszono tymczasowo obowiązek płacenia 50 K za każdy zaginiony list polecony. Ostrożność jednak przy ich przesyłce będzie zachowaną. Uchwalono na razie niewypłacać czeków P. K. O., oprócz poborowych i emerytalnych, aż do porozumienia się z urzędem pocztowej kasy oszczędności w Wiedniu.

UWOLNIENIE POSŁÓW UKRAIŃSKICH PRZEZ P. K. L.

Posłowie ukraińscy Zahajkiewicz i P. Lewicki znajdują się obecnie w Krakowie. Aresztowano ich w Przemyślu w domach, z których strzelano na wojsko polskie. P. K. L. internowanych uwolniła, wyrażając ubolewanie i zaznaczając w ten sposób chęć do zgody z narodem ruskim.

Z ostatniej chwili.

KAROL HABSBURG SKŁADA KORONĘ WĘGIERSKĄ.

Karol Habsburg w imieniu swoim i Habsburgów podpisał akt, którym abdykuje z korony węgierskiej.

RUMUNI OBSADZAJĄ SIEDMIOGRÓD.

„Pester Lloyd" donosi: Rumuńskie wojska przekroczyły w kilku miejscowościach granicę węgierskie. Na ogół obliczają siłę napierających wojsk rumuńskich na 8 dywizyi.

Węg. minister dla spraw narodowościowych, dr Laszy, przebywa obecnie w Aradzie, w sprawie rokowań z rumuńską radą narodową, która żąda od Węgier 34 komitatów, mianowicie Siedmiogrodu i kąta między rzekami Cisą i Marosz.

Węgierski minister wojny zarządził nową mobilizacyę. Roczniki 1896 do 1900 mają się zgłosić natychmiast do służby.

Wczoraj przybyły pierwsze wojska koalicyi do komitatu Racz, gminy Oker.

RUCH ROBOTNICZY W PAŃSTWACH KOALICYI.

Pisma niemieckie podają pogłoski o wzmagającym się ruchu wśród robotników francuskich i angielskich, które poczynają przybierać charakter rewolucyjny. Również we Włoszech — według tychże pism — miały się potworzyć Rady robotnicze i żołnierskie.

ŻYCZENIA FRANCUSKICH SOCYALISTÓW.

Francuska partya socyalistyczna ogłosiła w „Humanite" manifest, w którym domaga się zniesienia stanu oblężenia bezpośrednio po rozejmie broni, amnestyi, obecności delegatów robotniczych na konferencyi pokojowej i równoczesnego zwołania kongresu międzynarodówki.

KRONIKA.

Kraków, czwartek 14 listopada.

„MORGZTG." zamieściła dziś notatkę, jakoby dwaj oficerowie francuscy przybyli do P. K. L. i zapowiedzieli przybycie dywizyi francuskich do Galicyi. W P. K. L. dziś oświadczono nam, że nic o tem tam niewiadomo.

POWIĘKSZENIE LICZBY MANDATÓW RADZIECKICH. Prezydent miasta przesłał dziś do P. K. L. projekt ustawy zmiany statutu miejskiego w celu utworzenia IV koła wyborczego do zatwierdzenia. P. K. L. zamianuje proponowanych przez stronnictwa robotnicze kandydatów. Po zatwierdzeniu nowych radców Rada natychmiast będzie zwołana.

CIĘŻKĄ JEST DOLA PRACUJĄCEJ UBOGIEJ LUDNOŚCI. Dziś znowu w piekarniach miejskich i prywatnych zabrakło chleba kartkowego, natomiast jest go pełno po cenach paskarskich, których płacić ludność proletaryacka nie jest w stanie. Tyle się mówi i pisze na temat grożącego „bolszewizmu", toleruje się jednak rozbój paskarsk. Do czego t o doprowadzi? Gmina wylepia afisze, wzywa do ładu i porządku i obowiązku, sama jednak obowiązków nie spełnia. Czas zająć się energicznie sprawą aprowizacyi, a przedewszystkiem natychmiast dopuścić robotników do rządu gminą.

ZASIŁKI. Z dn. 1 grudnia wstrzymane będą zasiłki rodzinom tych, którzy wrócili z wojska do domu. Dalej pobierać będą zasiłki rodziny tych: 1. którzy służą w wojsku polskiem, 2. którzy nie wrócili dotąd z frontu, 3. rodziny poległych, inwalidów, zaginionych i znajdujących się w niewoli. Wypłacone zostaną zasiłki rodzinom legionistów, którzy z gen. Hallerem przeszli w lutym b. r. na Bukowinie przez granicę rosyjską.

BRAK CUKRU daje się odczuwać dotkliwie. Z zagranicy nie dowożą wcale. P. K. L. powinna zająć się tą spawą i zająć cukrownię w Chybi, aby choć w części zaradzić katastrofie.

JAK MAGISTRAT ZWALCZA PASKARSTWO. Na ostatniem posiedzeniu Rady miasta, na uwagę jednego z radców, że magistrat powinien energeznie zwalczać paskarstwo, odpowiedział p. Federowicz, że gmina to robi. Tymczasem nic się nie robi. Wystarczy przejść się na place targowe, aby się przekonać. Konsument z trudem może coś kupić wprost od producenta, gdyż paskarze-przekupnie zakupują wszystko, sprzedając nabyte środki żywności w tej samej godzinie konsumentom po wygórowanych cenach. Możeby władza magistracka zechciała zwrócić na to uwagę i ustanowiła energiczną kontrolę dla obrony łupionych ze wszech stron biednych konsumentów.

TOW. AKADEMICY (członkowie sekcyi akad. P. P. S. D. lub mający zamiar zapisać się) zbiorą się na posiedzenie w Związku (Dunajewskiego 5) w piątek o godz. 7. Na porządku dziennym dyskusya o bolszewiźmie i sprawy roboty praktycznej.

BACZNOŚĆ KRAWCY! Wszyscy ci, którzy zamówili rzeczy w naszej organizacyi, muszą się zgłosić w tej sprawie w piątek wieczór (15 bm.) o g. 7 wieczór w Związku rob. Dunajewskiego 5.

ODCZYT. Komisya oświatowa P. P. S. D. urządza dziś w sali Związku stow. robot. (ul. Dunajewskiego 5) o godz. 7 wieczór odczyt tow. Stańczyka p. t. „Jaką ma być walka robotnicza". Po odczycie dyskusya. Tow. Stańczyk był przywódcą robotników w Skoda-Werke w Pilznie i przedstawi zadania klasy robotniczej na dzisiaj, znając stosunki i u nas zupełnie dobrze. W szczególności wskazanym jest jak najliczniejszy udział radnych robotniczych i młodzieży socyalistycznej.

Z CHRZANOWA otrzymuje „Czas" nast. komunikat: Na posiedzeniu nowej Rady miejskiej chrzanowskiej dn. 9 b. m. wicebürmistrz dr Krajewski przedstawił przebieg smutnych wypadków w dniach 6 i 7 b. m., w czasie których szumowiny społeczne z okolicy i Królestwa zniszczyły niemal wszystkie sklepy żydowskie, przyczem padło 2 żydów i 4 chrześcian. Rada miejska stwierdziwszy, że właściwym powodem rozruchów jest nędza mas, uchwaliła przeszukać tajne magazyny towarów łokciowych, a następnie pod kontrolą po cenach przystępnych rozdzielić między ludność najbardziej potrzebującą.

OŚMIOGODZINNY DZIEŃ PRACY WE FABRYKACH WITKOWICKICH. Pisma czeskie donoszą: Czeski Wydział Narodowy w Mor. Ostrawie zwrócił się 11 b. m. do zarządu fabryk we Witkowicach z żądaniem, aby od 1 grudnia we wszystkich oddziałach o nieprzerwanym ruchu zaprowadzony został 8-godzinny dzień pracy. Generalny dyrektor Sonnenschein odpowiedział na to kategoryczne żądanie, że je w zupełności przyjmuje. W ten sposób spełnia się długoletni postulat robotników witkowickich fabryk żelaza.

40 OFIAR. Onegdajszy krwawy epizod pod parlamentem wied. spowodował prz. 40 ofiar w ludziach w tem dwóch zabitych. Zostali oni na śmierć rozdeptani. Raniony kulą w oko kierownik urzędu prasowego red. Bruegel został poddanych operacyi. Lewe oko jest stracone.

ZNIESIENIE TYTUŁÓW SZLACHECKICH NA WĘGRZECH. W węgierskich kołach politycznych utrzymują, że rząd zamierza znieść wszelkie tytulatury szlacheckie, a więc tytuł hrabiego, barona i t. p.

Wszędzie przewroty!...

Z Niemiec.

ZARZĄDZENIA NOWEGO RZĄDU.

Nowy rząd ogłasza swój tymczasowy program, którego najważniejsze punkty otrzymały już moc prawną. Brzmią następująco: Usunięcie stanu oblężenia, swoboda stowarzyszeń i zgromadzeń, również dla urzędników i robotników państwowych, zniesienie wszelkiej cenzury, swoboda wyrażania opinii w słowie i piśmie, wolność wyznań religijnych, amnestya dla przestępców politycznych, zniesienie ustawy o patryotycznej służbie pomocniczej, unieważnienie rozporządzenia dla służby, jakoteż wyjątkowych ustaw przeciw robotnikom rolnym.

W programie nowego rządu niemieckiego znajdują się między innymi postanowienia o powołaniu znowu do życia zawieszonych z wybuchem wojny rozporządzeń o ochronie robotniczej, o wprowadzeniu 8 godzinnego dnia pracy najpóźniej od 1 stycznia 1919.

Program obejmuje również zabezpieczenie uregulowanego wyżywienia ludowego, politykę mieszkaniową, ochronę własności, pracę dla bezrobotnych, wprowadzenie powszechnego, równego, tajnego i bezpośredniego prawa wyborczego. Uprawnieni będą wszyscy ponad 20 lat życia, bez różnicy płci.

NOWY RZĄD RZESZY NIEMIECKIEJ.

Rząd Rzeszy podzielił czynności rządowe między swoich członków następująco: Ebert: sprawy wewnętrzne i wojskowe; Haase: sprawy zewnętrzne i kolonialne; Scheidemann: finanse; Dittman: demobilizacya, sprawiedliwość i zdrowotność; Landsberg: praca, oświata, sztuka i literatura; Barth: polityka społeczna.

„GRUPA SPARTAKUSA“.

Nazwa ta, którą określa się radykalnie lewicą niem. soc. demokracyi, wywodzi się od Spartakusa, wodza gladyatorów, który w r. 73 przed Chr. podniósł bunt przeciw Rzymowi w imię uciemiężonych niewolników. Imieniem tym podpisywał jeden ze skrajnych posłów lewicy socyalistycznej swe artykuły wydawane pod tytułem „Listy polityczne“. Nazwisko jego dotychczas nie jest znane, treść listów przeprowadzała myśl, że tylko międzynarodówka jest jedyną rozstrzygającą instancyą we wszystkich politycznych kwestyach światowych (łącznie ze sprawą wojny) i że narody z biegiem czasu powinny zniknąć. — Przedstawicielami tego kierunku w parlamencie byli Liebknecht i Ruehle. Bardziej jeszcze na lewo od grupy Spartakusa stoi Borchart, jedyny prawdziwy bolszewik Niemiec.

Grupa Spartakusa zwalczana jest przez prawicę socyalistyczną, jak i przez niezależnych socyalistów.

*

WĘGRY REPUBLIKĄ.

Wzmocniona do liczby 500 członków Rada narodowa zwołana została na piątek do budynku parlamentu na posiedzenie. Na tem posiedzeniu zapaść ma uchwała o przyszłej formie rządu państwa węgierskiego. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że **obwołaną będzie republika.** Parlament już się nie zbierze. Jest wielce prawdopodobne, że **hr. Michał Karolyi aż do czasu** wyboru głowy państwa będzie gubernatorem republiki.

Z HOLANDYI. — ŻĄDANIA TROELSTRY.

W mowie wygłoszonej w drugiej izbie powiedział Troelstra: Musimy się spytać, **czy dla Holandyi nie nadszedł czas na rządy podobne jak w Niemczech.** Nie chcemy gwałtów, musimy jednak skorzystać z chwili historycznej.

Partya socyalistyczna domaga się ujęcia w swoje ręce władzy. W Holandyi robotnicy **nie mają powodu spodziewać się, że na zwykłej drodze parlamentarnej słuszne ich żądania mogły by być całkowicie zaspokojone.**

SZWECYA PRZED WEWNĘTRZNEMI ZMIANAMI.

„Dagensnyhetar“ donosi, że rząd szwedzki sposobi się do ważnych kroków. W zakładach wojskowych i dokach zaprowadzono **8-godzinny czas pracy.** Zanosi się na **demobilizacyę** floty szwedzkiej. Powołano telegraficznie do Sztokholmu **prezesów organizacyi socyalno-demokratycznych i redaktorów,** by omówić sytuacyę wytworzoną wydarzeniami światowemi.

PRZEWROT W SZWAJCARYI. Na wczorajszem posiedzeniu Rady Narodowej oświadczył prezydent Rządu związkowego Callander, że Rada związkowa zdecydowana jest utrzymać spokój i porządek w kraju wszelkimi ustawowymi środkami, a w razie potrzeby przy użyciu broni. Rada Związkowa jest również za jaknajrychlejszem przekształceniem Rządu Związkowego przez dopuszczenie do współudziału także przedstawicieli partyi socyalno-demokratycznej. W najbliższej sesyi grudniowej wniesioną zostanie ustawa w sprawie nowych wyborów do Rządu Związkowego

O Śląsk cieszyński.

„Morg. Ztg.“ donosi:

Czeski „Narodni Vybor“ w Pradze **unieważnił polsko-czeską ugodę na Śląsku,** co do prowizorycznej sfery wpływów, zawartą 5 b. m. między Polską Radą Narodową w Cieszynie i śląskim Wyborem czeskim w Polskiej Ostrawie, odmawiając temu ostatniemu wszelkich praw do zawierania tego rodzaju układów.

Równocześnie Czeski Narodni Wybor w Pradze stanął na stanowisku, że **cały Śląsk Cieszyński aż po Białkę ma być wcielony do Republiki czeskiej.** Pojawiły się też na wystawach mapki nowego państwa czeskiego, obejmujące Czechy, Morawy **cały Śląsk Cieszyński,** Opawski, znaczną część górnego, **Ziemię Spiską i Słowaczyznę aż po Budapeszt.**

Zgromadzenie drukarzy krakowskich.

PRZECIWKO NAPAŚCIOM BRUKOWCÓW.

We wtorek dn. 12 b. m. odbyło się Zgromadzenie drukarzy i personalu pomocniczego w celu zajęcia stanowiska wobec ciągłych napaści niektórych „gazet“ krakowskich na obecny ruch robotniczy, dążący do wyzwolenia robotników.

Po długiej dyskusyi, w której poszczególni mowcy dawali wyraz oburzenia swego na zachowanie się w tych czasach pism krakowskich, zwłaszcza brukowych, zgromadzenie uchwaliło jednogłośnie następującą **rezolucyę:**

„Zebrani w dniu 12 listopada b. r. pracownicy drukarscy postanawiają: **Nie dopuścić do zohydzania ruchu ludowego w dziennikach krakowskich i dołożą wszelkich sił i użyją wszystkich środków, aby położyć tamę temu bałamuceniu i fałszowaniu opinii publicznej** przy budowie nowej Polskiej Republiki Ludowej, w której lud pracujący dąży do zdobycia należnego mu stanowiska“.

Następnie uchwalono również jednogłośnie domagać się wprowadzenia w przedsiębiorstwach drukarskich **ośmiogodzinnego czasu pracy** i to od dnia 18 listopada 1918 r.

Wiadomości z Sambora.

Korespondent samborski podaje nam w porządku chronologicznym przebieg wypadków w Samborze w początkach listopada.

Dnia 1 b. m. w nocy rozpoczyna się rabunek magazynów wojskowych na dworcu, gdyż wszystkie oddziały austryackie opuściły miasto. Legioniści i studenci zabrali broń oddziałom austryackim.

Uzbrojony oddział legionistów zajmuje dworzec kolejowy, powstrzymuje rabunek i wysyła patrole po mieście. Miasta nie obejmujemy, gdyż nie moglibyśmy go utrzymać wobec przewagi Rusinów w powiecie.

2 b. m. dochodzi do porozumienia z Rusinami i żydami w sprawie tworzenia wspólnej milicyi.

Do miasta napływa wielu chłopów ruskich oddziałami. Rusini unikają rozmowy politycznej.

3 b. m. Rusini proszą starostę o zwołanie posiedzenia aprowizacyjnego z delegatów polskich, ruskich i żydowskich i występują z propozycyą, aby Komitet nazywał się ukraińskim: dają nam na 10 członków 2 miejsca, a żydom 1. Protestujemy przeciw nazwie i składowi.

5 b. m. rano konferujemy z Rusinami już przy akompaniamencie strzałów w południowej stronie miasta. O dziesiątej wkraczają oddziały ruskie od strony starego Sambora. Rozbrojenie milicyi przechodzi spokojnie.

6 b. m. kolejarze oświadczają, że rządu nowego nie uznają.

Nad miastem wisi groza rabunków ze strony nadjeżdżających transportów wojskowych, których nie można dalej ekspedywować z powodu braku węgla.

Sambor, 11-go listopada.

Ukraińcy w sile 300 ludzi, którzy przybyli ze Starego Sambora, zajęli miasto. Posterunki polskie strzelały do wchodzących, ale zostały rozbrojone. Wszyscy Polacy zostali rozbrojeni i musieli wydać dwa karabiny maszynowe, które mieli w ukryciu. Komendantem miasta jest Ukrainiec, kap. Maciejowicz, który uniemożliwił Polakom obronę. Burmistrzem — przywódca Ukraińców, Stachura, starosta — Czajkowskyj. Po 9-tej nie wolno chodzić po mieście, przy wjeździe i wyjeździe z miasta musi się mieć przepustkę, wystawioną w języku ukraińskim. Zaprowadzono podatki od przywożonych do miasta artykułów, wywozów bydła itd. — od krowy 3 K, od konia 3 K, od kury 1 K, od fury mąki lub zboża 2 K i t. d. Polacy zachowują się zupełnie spokojnie. Na stacyi odbywają się **rewizye główne wojskowych.**

Z Jarosławia.

Jarosław, 13 listopada.

Do Jarosławia powróciły dziś z Ukrainy (z Odessy) 2 bataliony 90-go pułku jarosławskiego — sami Polacy. Powrócili w pełnym rynsztunku, z wielkimi zapasami prowiantów, koni, broni it. d. Jechali na Tarnopol, Stanisławów, Stryj, Drohobycz, Sambor, Jasło, Rzeszów. Po drodze nie dali się rozbroić Ukraińcom i mieli walki z Ukraińcami w Tarnopolu, Kałuszu, Stryju i Chyrowie, przyczem stracili 12 ludzi. Zwłoki zabitych przywieźli z sobą.

Co się dzieje na Ukrainie?

Na Ukrainie pozostały następujące polskie pułki: 90 p. piechoty, 16 pułk strzelców i 3 pułki ułanów.

Pułki ułanów, spiesznie, otrzymawszy wiadomość o wypadkach w kraju, postanowiły natychmiast powracać. Pierwsze transporty jechały jeszcze koleją do Podwołoczysk, ale zostały w drodze **napadnięte i rozbite przez Ukraińców i chłopów.** Baraki 1-go pułku w Wojczyskach zostały rozgrabione przez włościan okolicznych. Dalsze transporty dążyły już na Kowel.

W okolicach Równego 1-szy pułk został zatrzymany i **po większej części rozbrojony przez oddziały niemieckie.** Pojedyncze grupy częścią pieszo, częścią koleją **przebiły się nad Bug,** gdzie czekają dalszych rozkazów. Oficerowie pojechali do kadry.

Pułki innych narodowości zostały również rozbrojone i uległy zupełnej dezorganizacyi. Będzie to niemałe niebezpieczeństwo dla **kraju,** gdy te niekarne masy dotrą do granic Galicyi.

Jako charakterystyczny epizod można zanotować, że tuż przed ruszeniem wojsk austryackich nadszedł do komendantów rozkaz telegraficzny z AOK., aby w pułkach przeprowadzić głosowanie nad pytaniem, **czy Austrya ma być monarchią czy republiką.**

Wojska niemieckie trzymały się dobrze aż do nadejścia wiadomości o wypadkach w Niemczech. Wtedy zaczęły się tworzyć w pułkach Rady żołnierskie, które zażądały, aby żołnierzom pozwolono odejść do ojczyzny.

Wskutek odwrotu wojsk dawniej austryackich zaczynają się, jak donoszą do „Czasu“, **na Podolu chłopskie rozruchy.**

WIKTOR ADLER

Śmierć Wiktora Adlera jest nietylko bolesną stratą dla socyalnej demokracyi Austryi niemieckiej, która traci w nim swego wodza, oraz dla młodej republiki niemiecko-austryackiej, która w nim traci pierwszego swego ministra spraw zagranicznych. Śmierć Wiktora Adlera jest stratą dla ludzkości.

Niezwykły ten człowiek urodził się w Pradze dnia 12 czerwca 1852 roku, jako syn zamożnych rodziców. Młode lata spędził we Wiedniu. Stał się lekarzem. Był asystentem i ulubionym uczniem sławnego psychiatry Meynerta. Jako lekarz poznał nędzę robotników. Zaczął studyować politykę społeczną, zamierzał się starać o posadę inspektora fabrycznego. Stało się inaczej.

Pewnego dnia przyszło do Adlera kilku wynędzniałych, obszarpanych ludzi z prośbą o zapomogę. Nie byli to zawodowi żebracy; byli to robotnicy z cegielni w Inzersdorf pod Wiedniem. Spełniwszy ich prośbę, Adler wybrał się do Inzersdorf, wbrew zakazom wtargnął do cegielni i naocznie przekonał się o okropnych stosunkach w tym zakładzie, który akcyonaryuszom swym dawał jak najobfitsze zyski, podczas gdy robotnicy zmuszeni byli żebrać. Pod wrażeniem tego odkrycia Adler udał się do redakcyi robotniczej gazetki „Die Gleichkeit" („Równość") i w trzech płomiennych artykułach napiętnował ten nieludzki wyzysk.

Dzieląc odtąd prace i walki przywódców ruchu robotniczego, z których żaden mu nie dorównywał wiedzą ani talentem, siłą rzeczy Adler stał się wodzem partyi. Z niezmiernym trudem i niezwykłym taktem pogodził zwaśnione, zwalczające się na noże frakcye „umiarkowanych" i „radykalnych". Zjednoczoną partyę prowadził poprzez prześladowania, klęski i rozczarowania zwolna ku rosnącej potędze. Sam nie stawał tam, gdzie nęciło najłatwiejsze zaspokojenie ambicyi tylko tam, gdzie walka była najcięższa. Dopiero po czternastu latach niestrudzonej walki, po licznych procesach politycznych, po kilkakrotnym pobycie w więzieniu, stał się w 1901 roku posłem do sejmu krajowego Dolnej Austryi, a w 1905 roku posłem do parlamentu.

Tymczasem i u słowiańskich narodów w granicach Austryi rozwijał się ruch socyalistyczny, przedewszystkiem u Czechów i u Polaków, w słabszej mierze także i u Rusinów oraz u Słoweńców; kiełkowały organizacye socyalistyczne u Włochów austryackich, ba nawet u Rumunów bukowińskich. W miarę rozrostu organizacyi i coraz głębszego zakorzenienia w glebie ojczystej poczęły się między socyalistami poszczególnych narodów wyłaniać zatargi narodowościowe, nieuniknione wobec sztucznego sprzągnięcia tylu narodów w jedno państwo. — I znowu wyjątkowe zalety osobiste Adlera, jego takt, jego głębokie zrozumienie dusz ludzkich, przedewszystkiem zaś jego wielkie serce, przyczyniły się niezmiernie do tego, że udało się socyalistom w Austryi choć czasowo rozwiązać problemat w zasadzie nierozwiązalny — problemat zamknięcia rewolucyjnego ruchu robotniczego w sztucznych granicach monarchii dynastycznej. Austryacka socyalna demokracya przekształciła się w federacyę samodzielnych partyi socyalistycznych każdego narodu z osobna i w tej formie przejściowej przetrwała jeszcze jedenaście lat (1899—1910); zdobyła powszechne i równe prawo wyborcze, stała się w 1907 roku najliczniejszą partyą w parlamencie i świetnie spełniła pod dowództwem Adlera swe posłannictwo dziejowe, zanim je rozbiła rosnąca konieczność uniezależnienia stronnictw socyalistycznych od sztucznych granic skazanej na zagładę Austryi.

Wiktor Adler tymczasem już stanął u progu starości. Nieuleczalna choroba sercowa dręczyła go, i tylko coroczny wyjazd na kuracyę jako tako podtrzymywał jego zdrowie. Ale ten chorowity starzec wciąż jeszcze dźwigał na barkach swoich ogrom odpowiedzialności i pracy.

Wojnę Wiktor Adler odczuwał jako osobistą klęskę, cierpienia ludów podczas wojny jako swój własny ból. Zamilkł jego iskrzący się dowcip, zamilkła jego ironia, tak cięta a tak pobłażliwa; na mądrej jego twarzy osiadł głęboki smutek. A smutek jego stał się tem głębszy, kiedy szlachetnego jego syna Fryderyka bohaterski czyn zaprowadził na ławę oskarżonych i do więzienia, skąd go uwolniła dopiero rewolucya.

A taż sama rewolucya uczyniła Wiktora Adlera, który dotąd był tylko przywódcą robotników niemieckich w Austryi, wodzem narodu niemieckiego w Austryi wogóle. Słabnącą ręką wytrwale do ostatniego tchu dzierżył ster nawy państwowej. Umarł na posterunku, jak żołnierz.

Cześć Jego pamięci! **W. G.**

TESTAMENT ADLERA.

W testamencie, który Adler napisał 16 września br. stwierdzając, że niema żadnego właściwie majątku prócz części urządzenia mieszkania i części biblioteki (reszta należało do żony), skromną tę pozostałość przekazał żonie, książki zaś z dziedziny nauki i polityki synowi Fryderykowi.

W dalszym ciągu testamentu podnosi Adler, że o żadnych jego finansowych ofiarach na rzecz partyi mowy być nie może, gdyż te pieniądze, które przed laty wydał na założenie tygodnika, zwrócił mu później Zarząd partyjny. „Złożyłem coś kosztowniejszego niż pieniądze — brzmią słowa testamentu — moją głowę, serce, krew i nerwy w służbie dla naszej sprawy, jak czyni każdy z nas. Kochałem życie — są słowa ostatnie — mimo wszystkiej jego goryczy, lecz nie lękam się śmierci.

Z różnych stron.

BACZNOŚĆ ROBOTNICY BEZROBOTNI! Kotlarzy, ślusarzy i innych rzemieślników, jak również i robotników przyjmują warsztaty kolejowe w Nowym Sączu i ogrzewalnie kolejowe w Krakowie, Dziedzicach, Woli Duchackiej, Rzeszowie, Żywcu, Jaśle i Dębicy. Ogrzewalnie kolejowe przyjmują również maszynistów i palaczy.

POWOŁANIA WOJSKOWE W CZECHACH. Rząd czecho-słowacki ogłosił powołanie roczników od r. 1894—1898. W niektórych obszarach Moraw i Śląska otrzymali powołanie także Niemcy, przeciw czemu rząd austro-niemiecki wniósł protest na ręce posła czeskiego w Wiedniu, Tusara.

KOLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek, A—B, L. 39):

Czwartek. prof. A. E. Balicki: Twórczość Lucyana Rydla.

Piątek. dr H. Raabe: Dzieje życia (z dziedziny biologii) z obrazami świetlnymi.

REPERTOAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO.

We czwartek: „Urwis".

W piątek: „Wyzwolenie".

REPERTOAR TEATRU POWSZECHNEGO.

Czwartek: „Pieśń nad pieśniami".

Piątek: „Hr. Luksemburg".

Sobota po południu: „Dom otwarty"; wieczorem: „Domek trzech dziewcząt".

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).